



Krzysztof Ziemiński & Wspólnicy
Spółka Doradztwa Podatkowego
Spółka Akcyjna
z siedzibą w Poznaniu

Financial Times Deutschland
23.11.2005

Polen lockt westeuropäische Speditionen

von Peter Kleinort, Hamburg

Der Konkurrenzdruck im europäischen Transportgewerbe treibt eigenartige Blüten. Derzeit versucht eine polnische Unternehmensberatung, französische Transporteure zur Verlagerung ihrer Lkw-Flotten ins billigere Polen zu bewegen.

Mit polnischen Kennzeichen am Lkw sollen Spediteure günstiger fahren

Was bislang aus der Schifffahrt bekannt war, wird nun auch zum Trend beim Straßentransport: Ausflagging. Dabei verlagern Transportunternehmen ihre Fahrzeugflotten in ein anderes europäisches Land, in dem die Unterhaltskosten erheblich niedriger sind als im eigenen Heimatland. Der Firmensitz kann weiterhin im Ursprungsland bleiben. Kombiniert mit der Möglichkeit, Fahrer aus "billigen" EU-Ländern zu beschäftigen, können Spediteure so eine Menge Kosten sparen.

Das Transportgewerbe ist in den vergangenen Jahren zunehmend unter Druck geraten. Nach der Osterweiterung der Europäischen Union drängten vor allem billige Arbeitskräfte auf den Markt. Trotz noch eingeschränkter Freizügigkeit der Arbeitskräfte aus den Beitrittsländern ist es heute schon problemlos möglich, Fahrer aus Polen, der slowakischen Republik oder Ungarn zu beschäftigen - zu erheblich niedrigeren Löhnen als in Deutschland, Frankreich oder den Benelux-Staaten.

Die osteuropäische Konkurrenz hat außerdem dazu geführt, dass vermehrt osteuropäische Transportunternehmen auf die westeuropäischen Märkte drängen, und so die Frachtmargen drücken. Auf der anderen Seite belasten die in den vergangenen Monaten massiv gestiegenen Dieselpreise die Transporteure zusätzlich.

Gezielte Abwerbung

In dieses Spannungsfeld dringt nun die polnische Unternehmensberatung Krzysztof Ziemiński & Wspólnicy (KZW) vor, die in den vergangenen Monaten an französische Transportunternehmer gezielt eine Broschüre verschickte, die eine Anleitung für das Ausflaggen des Fuhrparks in das billigere Osteuropa enthält. Außerdem bietet die Unternehmensberatung für abwanderungswillige französische Unternehmen beratende Tätigkeiten und Übersetzungsdienste an.



Was sich derzeit im Nachbarland Frankreich vollzieht, haben einige Speditionen in Deutschland bereits hinter sich. Schon im Frühjahr machte die Spedition Kobernuss aus Uelzen in Niedersachsen Schlagzeilen. Unternehmenschef Hubertus Kobernuss nahm die harte Wettbewerbssituation für das Transportgewerbe in Deutschland zum Anlass, seine Fahrzeugflotte komplett nach Zypern auszulagern.

Die 70 Lkw fahren seitdem mit zyprischen Kennzeichen und polnischen Fahrern. Allein die günstigere Kfz-Steuer rechnet sich für das Unternehmen für jeden Lkw mit etwa 1000 Euro pro Jahr. Wegen der Regelungen zur Arbeitnehmerfreizügigkeit - da Zypern ebenfalls Beitrittsland ist, ist es einfacher, Arbeitskräfte aus den anderen EU-Neuligen zu beschäftigen - kommt eine Lohndifferenz von etwa 2000 Euro zustande. "Somit spare ich alleine bei den Personalkosten zwischen 25.000 und 30.000 Euro pro Fahrzeug und Jahr", sagt Unternehmenschef Kobernuss.

ftd.de,

23.11.2005

© 2005 Financial Times Deutschland, © Illustration: Polizei Niedersachsen, FTD

Artykuł w Financial Times Deutschland z 23.11.2005

Peter Kleinort, Hamburg

Polska przyciąga zachodnioeuropejskie firmy spedycyjne

Ogromna konkurencja w europejskiej branży transportowej przyczynia się do specyficznego rozkwitu. Obecnie pewna polska firma doradcza próbuje zachęcić francuskich transportowców do przenosin swojej floty do taniej Polski.

Co do tej pory nagminne było jeśli chodzi o transport morski, staje się trendem także w branży transportu drogowego: przejście pod inną banderę. Działa to w ten sposób, że przedsiębiorstwa transportowe przenoszą swoje floty transportowe do innego kraju europejskiego, gdzie koszty utrzymania wypadają na znacznie niższym poziomie niż w ojczyźnie. Przy czym siedziba firmy może nadal pozostać w dotychczasowym kraju. Jeśli połączyć to dodatkowo z możliwością zatrudniania kierowców z „tanich” krajów UE to transportowcy mogą w ten sposób zaoszczędzić niezłą górę pieniędzy.

Branża transportowa poddana została w ostatnich latach silnemu naciskowi. Po rozszerzeniu Unii na wschód na rynek trafiła przede wszystkim tania siła robocza. Pomimo utrzymujących się jeszcze ograniczeń w dostępie do rynku pracy dla pracowników z nowych Państw Członkowskich już dzisiaj bez najmniejszego



problemu można zatrudnić kierowców z Polski, Słowacji czy Węgier za dużo niższe wynagrodzenie niż w Niemczech, Francji czy krajach Beneluxu.

Konkurencja wschodnioeuropejska doprowadziła także do tego, że coraz więcej wschodnioeuropejskich przedsiębiorstw transportowych wdziera się na rynki zachodnioeuropejskie obniżając w ten sposób marże transportowców. Z drugiej strony transportowców dodatkowo obciążają ostatnio szybko rosnące ceny ropy.

Dobrze przemyślana kampania

W to pole pełne napięć wkracza właśnie polska spółka doradcza Krzysztof Ziemiński & Wspólnicy (KZW), która w ubiegłych miesiącach przesłała do starannie dobranych francuskich firm transportowych broszurę informacyjną, która stanowi zachętę do zmiany bandery floty transportowej i przeniesienia do taniej Wschodniej Europy. Poza tym spółka oferuje chętnym francuskim przedsiębiorcom usługi doradcze i obsługę przynosin.

To, co w tej chwili ma miejsce we Francji, niemieccy spedycytorzy mają już za sobą. Już wiosną przedsiębiorstwo spedycyjne Kobernuss z Uelzen trafiło na pierwsze strony gazet w Dolnej Saksonii. Szef przedsiębiorstwa Hubertus Kobernuss zdecydował z powodu twardej konkurencji na rynku w Niemczech o całkowitym przeniesieniu floty transportowej na Cypr.

Od tego czasu 70 ciężarówek jeździ na cypryjskich rejestracjach a prowadzone są przez polskich kierowców. Sam tylko podatek transportowy przynosi oszczędności w wysokości 1000 Euro na samochód rocznie. Ze względu na ograniczenia w zatrudnianiu pracowników z nowych państw UE - Cypr też do nich należy, o wiele łatwiej zatrudnić kierowców z innych nowych Państw Członkowskich - różnica w zarobkach wynosi ok. 2000 Euro. „W ten sposób oszczędzam na samych kosztach zatrudnienia od 25.000 do 30.000 Euro na samochód rocznie” - mówi szef przedsiębiorstwa Kobernuss.

I właśnie na tym polu jest widoczna polska kampania. Według obliczeń francuskiej Fédération National des Routiers (FNTR) koszty kierowcy ciężarówki w Polsce wynoszą razem z podatkami 1.125 Euro na miesiąc. Koszty płacy francuskiego kierowcy plasują się dobre 50% wyżej. Doradztwo Gospodarcze KZW radzi zatem nie konstruować obejścia przez Cypr czy Malte, lecz przenieść flotę transportową bezpośrednio do Polski i zatrudnić w niej polskich kierowców.

Tego czy Polska oferta doprowadzi do masowego przenoszenia francuskich przedsiębiorstw do Polski nie można zgodnie z danymi FNTR na razie potwierdzić. Ze względu na podobnie kształtujące się koszty zatrudnienia przeniesieniem do Polski mogłaby być także zainteresowana Belgia.



Negatywnych skutków dla Niemiec raczej nie należy się obawiać. „Na dzisiaj udział niemieckich spedytorów w rynku wschodnioeuropejskim leży na poziomie poniżej dziesięciu procent”, mówi FTD Reiner Rogge, Prezes Zarządu Niemieckiego Związku Spedytorów i Logistyki (DSLVL). To oznacza, że jeśli chodzi o standardowe transporty w Europie już w tej chwili w 90% przypadków za kierownicą siedzą nie-Niemcy, nawet jeśli ciężarówka jest zarejestrowana w Niemczech i należy do niemieckiego przedsiębiorstwa spedycyjnego.

„Niemieccy spedytorzy są mocni przede wszystkim w transportach specjalistycznych”, mówi dalej Rogge. „Tam potrzebny jest wysoko wykwalifikowany personel. I tam też udział niemieckich kierowców jest większy. Na wszystkich innych obszarach z powodu ogromnej konkurencji i otwarcia rynków wschodnioeuropejskich nastąpiły już dyslokacje działalności”, mówi dalej Prezes Zarządu DSLVL.